

tycznym, o czym świadczą jego przemówienia<sup>9</sup> i publikacje<sup>10</sup> stosunkowo skromnie wykorzystane w książce Szefera. Henlein potrafił jednak, tak jak wielu innych przywódców hitlerowskich, przemawiać i pisać językiem zrozumiałym dla mas, a popolitość i szablonowość obejścia obok zdolności sportowo-gimnastycznych i muzycznych stały się głównym źródłem jego popularności wśród Niemców w CSR. Uwzględnić tutaj należy także bardzo ważną rolę propagandy III Rzeszy.

Powyższe uwagi polemiczne i uzupełniające nie przesłaniają walorów badawczych pionierskiej pracy A. Szefera, stanowiącej istotny wkład w poznanie dziejów politycznych mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji, a w mniejszym stopniu także w Polsce w latach 1933—1938. Celem tych uwag było głównie wskazanie na wielostronność i złożoność problematyki oraz na trudności związane z wyzyskaniem obszernej bazy źródłowej rozproszonej w licznych archiwach krajowych i zagranicznych oraz ogromnej literaturze i prasie. Niezależnie od omówionych usterek i wysuniętych zastrzeżeń, zwłaszcza w części książki poświęconej mniejszości niemieckiej w Polsce, można stwierdzić słuszność większości konkluzji i uwag ogólnych autora wypowiedzianych w zakończeniach poszczególnych rozdziałów.

Miroslaw Cygański

ANNA M. CIENCIALA: *Poland and the Western Powers 1938—1939. A Study in the Interdependence of Eastern and Western Europe*. London Toronto 1968 r. 310 ss.

Książka M. A. Cienciali jest próbą wykazania współzależności między Europą wschodnią i zachodnią na tle niebezpieczeństwa agresji niemieckiej w latach międzywojennych i w związku z tym próbą wytłumaczenia polskiej polityki zagranicznej, którą uosabiał i realizował płk J. Beck. Zasadnicze tezy autorki odnoszą się do całego okresu międzywojennego, który zresztą jest ogólnie scharakteryzowany we wstępnym rozdziale wyjaśniającym rodowód polityki zagranicznej Polski od zarania jej niepodległości do 1937 r. Właściwa, analityczna część książki obejmuje dość jednorodny okres załamania się postanowień terytorialnych traktatu wersalskiego na drodze „pokojoywej” ekspansji III Rzeszy, która odbywała się bez przeszkód i za zgodą Francji i Wielkiej Brytanii. Agresji tej nie przeciwstawiła się także Polska, mimo że w konsekwencji zagrażało to jej interesom i niepodległości. Autorka wyjaśnia ten fenomen charakteryzując międzynarodowe tło i stanowisko Polski wobec *Anschlusu*, kryzysu czechosłowackiego i Monachium oraz plany Becka utworzenia bloku mniejszych państw czyli tzw. — Trzeciej Europy aż do gwarancji brytyjskich. Krótki *Epilog* doprowadza dzieje dyplomacji polskiej do klęski wrześniowej. W rzeczywistości więc książka dotyczy okresu krótszego niż sugerowane w tytule lata 1938—1939 i odpowiada mniej więcej pod względem chronologicznym i merytorycznym monografiom naukowym opublikowanym w Polsce pióra H. Batowskiego i S. Stanisławskiego. Od strony faktograficznej są one niejednokrotnie bardziej szczegółowe, już chociażby ze względu na krótszy okres jakiego każda z nich dotyczy i dostęp do archiwów czeskich. Niemniej podstawa źródłowa książki jest szeroka, autorka znająca język polski (przed wojną mieszkanka Gdańska) poza dokumentami i literaturą przedmiotu w językach zachodnioeuropejskich wykorzystwała także nie ogłoszone drukiem materiały przechowywane w Polsce i w ośrodkach emigracyjnych. Bardzo poży-

<sup>9</sup> R. Jahn, *Konrad Henlein spricht*. Karlsbad 1937.

<sup>10</sup> K. Henlein, *Die deutschen Kulturaufgaben in der Tschechoslowakei*. Karlsbad-Leipzig 1935 i tegoż, *Der Arbeiter und seine Not*. Karlsbad 1937.

teczny przegląd zwięźle skomentowanych źródeł i opracowań czytelnik znajdzie na końcu książki. Autorka nieraz krytycznie nastawiona do historiografii polskiej, korzysta w pełni z jej dorobku i niektóre fragmenty oparte są wyłącznie na ustaleniach badaczy polskich. Również szereg ocen bliskich jest, jeśli nie tożsamy, z sądami historyków polskich. W przypadkach spornych opinie przeciwnie są rzetelnie przedstawione i czytelnik ma możliwość ich skonfrontowania. Należy dodać, że autorka przeprowadziła wywiady i konsultowała się z politykami polskimi przebywającymi poza granicami kraju. Na marginesie warto tu odnotować informację Augusta Zaleskiego o rozmowie w październiku 1932 r. z Pierre Cot, który stwierdził wówczas, że Francja musi dojść do porozumienia z Niemcami i dlatego Polska powinna zrezygnować z korytarza gdańskiego i praw w Gdańsku.

Ta bynajmniej nie odosobniona opinia doskonale charakteryzuje nastroje ustępliwości we Francji wobec żądań niemieckich kosztem jej wschodnioeuropejskich sojuszników. Podobnie Wielka Brytania na którą od mniej więcej 1924 r. orientowała się Francja ustosunkowywała się przychylnie do rewizjonizmu niemieckiego. Granicę własnego bezpieczeństwa widzieli Anglicy w nienaruszalności Francji, Belgii, Holandii i zgodnie z tradycją nie przejawiali zainteresowania Europą wschodnią, którą skłonni byli uznać za sferę wpływów niemieckich. W omawianym przez autorkę okresie wpływ na postawę Wielkiej Brytanii miał również brak przygotowania militarnego oraz opór dominiów przeciwko wnikaniu się metropolii w wojnę na kontynencie. Francja znajdowała w polityce angielskiej wygodny pretekst i uzasadnienie własnej bierności, co w książce pokazane jest na przykładzie akcji dyplomatycznej w związku z zaborem Austrii czy rokowaniami, które doprowadziły do postanowień monachijskich. Ze strony Francji propagandowe gesty wobec Czechosłowacji nie szły w parze z zamiarem wsparcia wojskowego, a krytycyzm pod adresem pretensji terytorialnych Węgier i Polski wynikał nie tyle z chęci zachowania integralności Czechosłowacji, ile z obawy, że utrudnią one uzyskanie zgody Pragi na cesję Sudetów. Nawet gwarancje brytyjskie z 31 III 1939 r. nie oznaczały jeszcze pełnego zaangażowania w obronę Europy wschodniej. Zdaniem autorki, Chamberlain zdecydował się na nie wyłącznie pod naciskiem opinii publicznej i opozycji wewnątrz partii konserwatywnej i traktował je jako środek nacisku dyplomatycznego na Hitlera.

Pochodną polityki wobec Niemiec był stosunek Francji i Wielkiej Brytanii do Polski. Również Włochy, chociaż z niechęcią obserwowały wzrost wpływów Niemiec na Bałkanach, nie chciały zrezygnować z poparcia III Rzeszy dla własnych planów w Afryce i Albanii. Francja i Wielka Brytania dążyły wprowadzić do rozluźnienia stosunków polsko-niemieckich, ale nie gwarantowały pomocy w razie konfliktu, a nawet nie kryły przekonania o potrzebie ustępstw na rzecz Niemiec. Musiało to budzić nieufność kierownictwa polskiej polityki zagranicznej i nie zachęcało do bliższej współpracy. Mogła się ona skończyć dla Polski tak samo, jak to się stało w przypadku Czechosłowacji. Mimo to — podkreśla autorka — możliwości ścisłego sojuszu z Zachodem Beck nigdy nie wykluczył. W kwietniu 1939 r., zgodnie z tendencjami dającymi się zauważyć w jego stanowisku od 1936 r., w pełni zaangażował się w sprawę wzajemnych gwarancji polsko-brytyjskich, wykraczając, jak wiadomo, poza swe kompetencje w czasie wizyty w Anglii. Wypada jednak zaznaczyć że wiosną 1939 r., gdy Hitler nie ukrywał swych planów wobec Polski i gdy znajdowała się ona w bardzo niekorzystnej sytuacji politycznej i strategicznej, z punktu widzenia Becka, innego wyjścia nie było. Gwarancje brytyjskie ocenia autorka raczej negatywnie. Były one przełomem w polityce brytyjskiej, ale nikt nie traktował poważnie możliwości udziału w wojnie z powodu Polski. Przyjęcie gwarancji angielskich — zaznacza — groziło Polsce natychmiastowym konfliktem z Niemcami, ale nie posuwa się ona tak daleko jak Cat-Mackiewicz, który oskarżał Anglię o skierowanie ekspansji niemieckiej na Polskę.

Polityka mocarstw zachodnich uwarunkowała także możliwości antyniemieckich sojuszy w Europie wschodniej. Odnosi się to przede wszystkim do Polski i Czechosłowacji oraz koncepcji „Trzeciej Europy”. W 1938 r. ani Benesz, ani Beck nie myśleli o przeciwstawieniu się Niemcom, bez udziału Francji. Dla Czechosłowacji sojusz z Polską, skłóconą ze wschodnim i zachodnim sąsiadem, nie przedstawiał żadnej wartości i zabiegała ona wyłącznie o poprawienie stosunków z Warszawą. Autorka przypomina tutaj, że wcześniej, w marcu 1933 r., Benesz w rozmowie z Sir Johnem Simonem zdecydowanie odrzucił ewentualność skierowanej przeciwko Niemcom współpracy z Polską. Ze swej strony Beck obserwując ekspansję hitlerowską na południe błędnie przypuszczał, że odwróci ona uwagę od Polski. Równie błędne było niedoceniecie wagi strategicznej i politycznej niepodległej Czechosłowacji. Autorka próbuje pomniejszyć znaczenie tych kalkulacji tłumacząc, że na proces rozpadu Czechosłowacji Polska miała minimalny wpływ i że uzależniła swą politykę od reakcji Francji i Wielkiej Brytanii, które przesądziły bieg wypadków. Nie zmienia to faktu, że bierność lub współudział Polski sprzyjał wytworzeniu się warunków, które doprowadziły do klęski wrześniowej, nie mówiąc już o propagandowym negatywnym wydźwięku sprawy Zaolzia. Do zdania autorki, że „Dyplomacja pła Becka, widziana na tle polityki francusko-brytyjskiej, nie była czynnikiem w dezintegracji postanowień pokojowych ale odbiciem tego procesu” można dodać, że była niestety, aż nazbyt wiernym odbiciem. Osobiście Becka odciąża częściowo stanowisko stronnictw opozycyjnych w Polsce, które także postulowały zmiany graniczne, jako warunek polepszenia stosunków z Pragą.

Omawiając koncepcję „Trzeciej Europy” autorka charakteryzuje politykę Włoch, Niemiec, Węgier, Rumunii, Polski i szczegółowo analizuje trudności, na jakie napotykały posunięcia Becka. Dochodzi jednak do wniosku, że pewne szanse jej zrealizowania zaistniałyby w wypadku, gdyby Polska, w czasie lub zaraz po Monachium, sfederalizowała się ze Słowacją albo zagwarantowała jej autonomię. Za niezbędny warunek uznaje także poparcie jednego przynajmniej mocarstwa europejskiego. Próba stworzenia takiego bloku przez Anglię udzielającą gwarancji w Europie wschodniej i południowej nastąpiła za późno.

W okresie *Anschlussu* i kryzysu czechosłowackiego Beck, za cenę neutralności dążył do rozwiązania kwestii spornych w stosunkach polsko-niemieckich, uregulowania sprawy Gdańska, przedłużenia deklaracji o nieagresji i uznania przez Berlin ostatecznego charakteru polskiej granicy zachodniej. Dopiero gdy wysiłki te spełzły na niczym, Beck unikając nadal zadrażnień z Berlinem usiłował poprawić stosunki z Wielką Brytanią. Sukcesem było uzyskanie 14 XII 1938 r. zapewnienia Lorda Halifaxa, że żadna decyzja w sprawie Gdańska nie będzie powzięta bez uprzedniej konsultacji z Polską. Beck przyjmując gwarancje angielskie liczył nadal na złagodzenie żądań niemieckich i sądził, że porozumienie polsko-angielskie wywrze presję na Hitlera a w każdym razie wyprowadzi Polskę z izolacji.

Myśl przewodnia książki, że Polska nie miała żadnych alternatyw z wyjątkiem oczekiwania na zaangażowanie się Francji i Anglii w obronę Europy wschodniej oparta jest jednak na założeniu, że sojusz ze Związkiem Radzieckim był niemożliwy. Zdaniem autorki nie można sytuacji w 1939 r. rozpatrywać z punktu widzenia układu sił międzynarodowych po II wojnie światowej. Zlikwidowany spór terytorialny z ZSRR i ten sam ustrój społeczny stworzyły trwałe podwaliny pod współpracę Polski i Związku Radzieckiego. Nieporozumieniem jest jednak stwierdzenie, że w 1939 r. oba państwa nie miały obiektywnie wspólnych interesów. Autorka przypomina, że ZSRR nie wysuwał propozycji aliansu poza sugestiami w 1933 r. i luźnymi sformułowaniami radzieckiego *attaché* wojskowego w Kownie w 1938 r. Można odpowiedzieć, że Polska nie czyniła tego również, a jej manifestowane na zewnątrz pozytywne stanowisko wobec Niemiec i negatywne wobec inicjatyw utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego nie zachęcało do jedno-

stronnych ofert. Nie przekonywający jest także argument, że mimo napięcia w stosunkach z faszystowskimi Niemcami Związek Radziecki prowadził sondaż zmierzające do usunięcia rozbieżności. Było to zupełnie zrozumiałe na tle polityki Polski i mocarstw zachodnich.

Wreszcie autorka sama pisze, że interwencja radziecka nastąpiła dopiero 17 IX 1939 r., kiedy było już oczywiste, że gwaranci niepodległości Polski do walki nie przystąpią. Można przypuszczać, że w przeciwnym wypadku Związek Radziecki nie zdecydowałby się na współdziałanie z Niemcami podobnie jak nie uczyniłaby tego Polska w 1938 r. gdyby doszło do zbrojnego wystąpienia Francji i Czechosłowacji. Oczywiście pełny obraz polityki radzieckiej będzie można odtworzyć dopiero po udostępnieniu archiwów ZSRR, ale zanim to nastąpi tym bardziej wymagana jest ostrożność i powściągliwość sądów.

Pomijając to uproszczenie książka napisana jest z dużą znajomością przedmiotu opartą na drobiazgowych studiach archiwalnych i zwłaszcza dla czytelnika niepolskiego może stanowić dobre wprowadzenie do dziejów dyplomacji polskiej w ciągu ostatnich lat przed wybuchem wojny. Niewątpliwie trafna jest także ogólna teza o niepodzielności Europy z punktu widzenia bezpieczeństwa i o zgubnych skutkach pozostawiania III Rzeszy swobody działania na wschodzie. Współzależność Europy wschodniej i zachodniej znalazła swój wyraz nie tylko w przystosowaniu się państw wschodnioeuropejskich do prowadzonej przez Francję i Anglię polityki zaspokajania żądań niemieckich. Autorka zwraca uwagę, że podjęcie przez Polskę walki we wrześniu 1939 r. osłabiło Niemcy, opóźniło atak na zachód i ZSRR a tym samym umożliwiło przygotowanie do efektywniejszego oporu.

Zbigniew Mazur

F. M. BARNARD. *Herder's Social and Political Thought. From Enlightenment to Nationalism*. Clarendon Press, Oxford 1965, ss. 189 + XXII.

Zjawiskiem sygnalizowanym już na łamach „Przeglądu Zachodniego” jest trwające wciąż żywe zainteresowanie twórczością J. G. Herdera, widoczne w wielu krajach<sup>1</sup>. Zwracano także uwagę na problem rozmaitych interpretacji dorobku Herdera, mających już swą historię, zgodnych z duchem epoki i panującymi poglądami. Rozważano również liczne aspekty pracy wielkiego filozofa niemieckiego — teologiczne, socjologiczne, filologiczne i in. Autor omawianej książki, F. M. Barnard, zajął się szerokim i skomplikowanym zagadnieniem „myśli społecznej i politycznej” Herdera. Jak dowiadujemy się ze wstępu praca ta jest wynikiem badań prowadzonych w Oxfordzie a także w Niemczech, gdzie autor przebywał na zaproszenie *Deutsche Akademische Austauschdienst*. Niemieckie tłumaczenie wcześniejszej wersji książki wydane zostało w Niemczech pt. *Zwischen Aufklärung und Politischer Romantik* w 1964 r., a omawiana publikacja jest przejrzaną i rozszerzoną wersją tej edycji.

Uzasadniając swe zainteresowanie omawianymi sprawami Barnard pisze:

„Myśli Herdera stanowią decydujący etap w historii idei w okresie między Oświeceniem europejskim i erą nowoczesnego nacjonalizmu. O ile jednak ich wpływ na rozmaite tendencje narodowe w Europie jest, ogólnie rzecz biorąc, zbadany, to jednocześnie ich specyficznie polityczna i socjologiczna treść przy-

<sup>1</sup> Por. Recenzję pracy E. Adlera, *Herder i Oświecenie niemieckie*. „Przegląd Zachodni” nr 2/1965, s. 358.